

Nieznani, Do Miko

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk

U chłopaków na biwaku smutno było jak w grobie,
Wszyscy strasznie się nudzili, każdy łąził sam sobie.
Wtem gruchnęła wieść po lesie - Rysiek już telegram niesie,
No i uśmiech ma na twarzy, chyba dzisiaj coś się zdarzy!
Do Omegi się rzucili i od brzegu wnet odbili,
Pagajami pomachali i już żagle wybierali...

Ref.: Do Mikołajek rusza wiara,

Każdy z radości ssie paluchy.

Łoj, śmiechu będzie co niemiara,

Bo przyjeżdżają dziś dziewczuchy.

Będzie Jola, ta z Opola, co na flecie tango gra

I z Wałbrzycha siostra Zdzicha, nie ta młodsza lecz starsza,

I panienka będzie Zenka, co przez głowę majtki wkłada

I wesoła ta Helenka, więc się nieźle zapowiada!

Zenek już się denerwuje: "Szybciej, szybciej!" pokrzykuje,

Nogą z burty kopie wodę, że aż wyrznął Zdzicha w brodę...

Ref.: Do Mikołajek rusza wiara,

Każdy z radości ssie paluchy.

Łoj, śmiechu będzie co niemiara,

Bo przyjeżdżają dziś dziewczuchy.

Już odjechał osobowy i po torach dalej mknie,

Wykręcają chłopcy głowy, ale dziewczyn nie ma, nie.

Zenek kwiatki szarpie, skubie, które dźwigał dla swej lubej,

Zdzicho mówi brzydkie słowa, Rysiek milczy jak niemowa.

Więc do baru się udali, bo się tak zdenerwowali,

Jeszcze wino zakupili, zanim od brzegu odbili...

Ref.: Gdy z Mikołajek wraca wiara,

Zachodzi słońka krążek złoty,

Łoj, śmiechu będzie co niemiara...

Opierniczyli im namioty!!